

Akademia Muzyczna im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu

Dziedzina: sztuki muzyczne

Dyscyplina: instrumentalistyka

Recenzja pracy doktorskiej Pana mgra Łukasza Syrnickiego

pt. *Witold Szalonek – Symfonia rytuałów na kwartet smyczkowy Hommage á Szymanowski.*

Problematyka wykonawczo-interpretacyjna ze szczególnym uwzględnieniem partii altówki

Zlecniodawca opinii:

Akademia Muzyczna im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie, pismo z dnia 26.06.2024 otrzymane od Przewodniczącej Rady do Spraw Dyscypliny- Sztuki Muzyczne- dr hab. Moniki Gardoń- Preinl w sprawie nadania stopnia doktora mgr. Łukaszowi Syrnickiemu . Uchwała nr 42/2024 podjęta 17 czerwca 2024 w sprawie wyznaczenia mnie na recenzenta w ww. postępowaniu.

Ocena pracy doktorskiej:

Dysertacja pana mgra Łukasza Syrnickiego obejmuje obszerne i wnikliwie traktujące zagadnienia w czterech rozdziałach, poprzedzone wstępem i zwieńczone refleksjami końcowymi autora. Jak pisze doktorant, rozdział pierwszy skupiony jest na ogólnym ujęciu kwartetowej twórczości polskich kompozytorów XX i XXI wieku wraz z nakreśleniem głównych idei, stylów i koncepcji charakterystycznych dla tego obszaru. Według autora stanowi to swego rodzaju kontekst dla rozważań nad głównym tematem pracy. W rozdziale drugim, poprzez zarys życia i twórczości Witolda Szalonek, doktorant przybliży sylwetkę twórcy oraz szczegółowo omawia jego utwory na kwartet smyczkowy, co przywołuje zdaniem autora szczególny obraz „czasu i miejsca” Symfonii

rytuałów w odniesieniu do kameralnej twórczości kompozytora. Rozdział trzeci – zasadniczy dla pracy autora – poświęcony jest tytułowemu dziełu – Symfonii rytuałów oraz związanej z nim problematyki wykonawczo-interpretacyjnej w myśl teorii interpretacji integralnej Mieczysława Tomaszewskiego, ujmującej dzieło od koncepcji do realizacji.

Na początku pracy pan mgr Łukasz Syrnicki przedstawia okoliczności powstania utworu, a dalej jego analizę i interpretację z ujęciem formy dzieła, a także organizacji czasu, faktury, kolorystyki i środków wykonawczych. Następnie, autor kładzie akcent na aspekty wykonawczo-interpretacyjne ze szczególnym uwzględnieniem partii altówki. W ostatnim punkcie porusza tematykę, jego zdaniem istotną dla głębszego postrzegania interpretacji przez pryzmat relacji kompozytor – dzieło – wykonawca. W rozdziale czwartym doktorant przedstawia Symfonię rytuałów w świetle wybranej polskiej literatury kwartetowej w syntetycznym zestawieniu z twórczością (kwartetową) Szymanowskiego, Lutosławskiego, Góreckiego i Pendereckiego. Altowiolista uważa, iż wybór tych czterech nazwisk jest nieprzypadkowy i wyjaśnia skąd taka teza: z jednej strony w ich twórczości gatunek kwartetu zajmuje miejsce ważne, przyjmując indywidualne oblicza, a z drugiej – obecne tam inspiracje, koncepcje czy techniki pozostawiają subtelne „ślady” w dziele Witolda Szalonek. Autor dysertacji zamieścił czytelny spis treści w którym prezentuje koncepcję pracy doktorskiej.

- 1. Utwory na kwartet smyczkowy w muzyce polskiej XX i XXI wieku – bogactwo idei, myśli, koncepcji
- 1.1. Przedstawiciele muzyki kameralnej (kompozytorzy). Subiektywnym uchem
- 1.2. Idee, style, kierunki
- 2. Witold Szalonek – portret twórcy
- 2.1. Zarys życia i twórczości
- 2.2. Utwory na kwartet smyczkowy w twórczości kompozytora
- 3. Symfonia rytuałów na kwartet smyczkowy Witolda Szalonek
- 3.1. Okoliczności powstania utworu
- 3.2. Uwagi analityczno-interpretacyjne
- 3.3. Perspektywa wykonawczo-interpretacyjna
- 3.3.1. Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” 2002 – retrospekcja z prawykonania
- 3.3.2. Zagadnienia wykonawcze i interpretacyjne
- 3.4. W poszukiwaniu porozumienia: kompozytor – dzieło – wykonawca

- 4. Symfonia rytuałów Witolda Szalonka w świetle polskiej literatury kwartetowej: Szymanowski, Lutosławski, Górecki, Penderecki
- Refleksja

Doktorant słusznie poświęcił cały rozdział biografii Witolda Szalonka. Niezwykle barwna postać kompozytora, bogata w doświadczenia, niewątpliwie zasługuje na ważne miejsce w historii polskiej muzyki. Cytując autora przytaczam, iż kompozytor urodził się 2 marca 1927 roku w Czechowicach-Dziedzicach. Dzieciństwo i młodość spędził w łagiewnikach – późniejszej (od 1951 roku) dzielnicy Bytomia, graniczącej z Chorzowem i Świętochłowicami oraz dzielnicami Rozbark i Szombierki. W wieku 9 lat Szalonek rozpoczął naukę gry na fortepianie oraz śpiewu u miejscowych nauczycieli, która, w węższym zakresie, kontynuowana była także podczas niemieckiej okupacji. Jak pisze dalej doktorant, w latach okupacji przymusowe pobory do niemieckiej armii wpisały się w dramatyczną historię Śląska, a w konsekwencji doprowadziły do powojennych deportacji tysięcy Ślązaków posądzanych o zdradę. Po wojnie Witold Szalonek rozpoczął naukę w Państwowym Liceum Muzycznym w Katowicach w klasie fortepianu Wandy Chmielowskiej. Na ten czas przypadają pierwsze próby kompozytorskie, w tym Mazur na fortepian (1946). Edukację kontynuował w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach, będąc na roku z Kazimierzem Kordem i Wojciechem Kilarzem. Autor dysertacji pisze, iż W. Szalonek podjął jednocześnie studia w klasie kompozycji Bolesława Woytowicza. Nie ulega wątpliwości, że spotkanie z wybitną osobowością Woytowicza, którego szerokie horyzonty sięgały poza zagadnienia związane z muzyką, rozwijały młodego adepta kompozycji wielokierunkowo. Studia ukończył w 1956 roku z odznaczeniem oraz propozycją objęcia w macierzystej uczelni stanowiska zastępcy asystenta, a w kolejnych latach: asystenta (1957), starszego asystenta (1960) i adiunkta (1961)⁴⁶. Dwuletnia przerwa w komponowaniu (1956-58) – wynikająca zapewne z licznych akademickich obowiązków – dała początek nowemu rozdziałowi. Powstałe później utwory mają już inną wagę. Kompozytor, zwracając się w stronę estetyki „webernowskiej”, stosował założenia dodekafoniczne, aleatoryzm, niekonwencjonalny układ instrumentów, w którym „wędrujący” dźwięk wpływał na wrażenie przestrzenności, a formacje barwowe i ich wzajemne relacje wyraźnie zmierzały w kierunku sonorystyki. Jednostki czasu, które zastąpiły tradycyjne ujęcie w takty, sprzyjały oswobodzeniu wykonawczej inwencji, natomiast poszerzona obsada umożliwiła eksponowanie odkrywczych brzmień instrumentów dętych.

Idąc za słowami autora dysertacji, intensywna praca kompozytorska i pedagogiczna zaowocowała objęciem, po odejściu Bolesława Woytowicza, kierownictwa Katedry Teorii Muzyki i Kompozycji w macierzystej uczelni (lata 1970-74) oraz prowadzeniem klasy kompozycji. W opinii studentów wykłady W. Szalonka, podczas których mieli możliwość zaznajomienia się z partyturami wielu zachodnich twórców, były jednymi z najciekawszych. Kompozytor zarażał również zainteresowaniami humanistycznymi, które szeroko wykorzystywał jako inspiracje w swoich utworach. Otwartość i pasja twórcy oraz wielowymiarowość prowadzonych zajęć szybko stały się atrybutami jego pedagogicznej działalności, za którą w roku 1973 otrzymał nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki. W latach 1969-75 był przewodniczącym oddziału Związku Kompozytorów Polskich w Katowicach, gdzie współtworzył wiele muzycznych przedsięwzięć, m.in. Śląską Trybunę Kompozytorów.

Opis dzieła artystycznego:

Wskazane dzieło przez doktoranta mgr'a Łukasza Syrnickiego to Witold Szalonek – Symfonia rytuałów na kwartet smyczkowy Hommage à Szymanowski. Problematyka wykonawczo-interpretacyjna ze szczególnym uwzględnieniem partii altówki.

Wydanie przez Polskie Wydawnictwo Muzyczne w 2021 roku Symfonii rytuałów Witolda Szalonka, stało się dla doktoranta ważnym impulsem do podjęcia próby możliwie wnikliwego naświetlenia problematyki związanej z jej wykonaniem. Na uwagę zasługuje istotny fakt, iż autor miał zaszczyt edytować w tej publikacji partię altówki. Ponad 30-letnia współpraca z Kwartetem Śląskim oraz liczne kontakty z kompozytorami dały panu Ł. Syrnickiemu możliwość zdobycia wiedzy i umiejętności pomocnych w interpretowaniu muzyki współczesnej. Głównym celem doktoranta w niniejszej pracy jest przedstawienie zróżnicowanej problematyki interpretacyjno-wykonawczej ujętej z perspektywy altowiolisty na przykładzie dzieła Witolda Szalonka.

Kolejnym zadaniem o którym pisze doktorant, było wskazanie argumentów przemawiających za znaczeniem i wyjątkowością Symfonii rytuałów w muzyce polskiej oraz zwrócenie uwagi na twórczość jednego z najwybitniejszych polskich kompozytorów. Doktorant pisze, iż z jego młodości spotkań z Witoldem Szalonkiem, głównie z drugiej połowy lat 80., wyłania się portret człowieka, z którym każdy kontakt pozostawia głęboki ślad. Jednym z istotniejszych było

śląskie lub – określając bardziej precyzyjnie – górnośląskie pochodzenie kompozytora, którego kulturową tożsamość budowało skomplikowane historycznie współistnienie Ślązaków, Polaków i Niemców. Wywodzące się z tamtejszej tradycji śląskie melodie i piosenki były nierzadko dla Szalonka tworzywem utworów (np. Inside?-Outside?), a folklor Śląska stanowił jeden z licznych punktów odniesienia Symfonia rytuałów – w ujęciu makroformalnym – zbudowana jest z trzech części.

Idąc za autorem czytamy, iż pierwsza część dzieła jest najdłuższa (trwa ok. 22')⁹⁹, a przy tym najbardziej skomplikowana i zróżnicowana wewnętrznie. Utwór rozpoczyna się dyskretnym strojeniem, przechodzi w rytuał strojenie, a następnie w rytuał interpretowania myśli muzycznej. Kolejną fazą dzieła jest proces zespołowego zgrywania, a zaraz po nim następuje kulminacja i zakończenie. Fragment początkowy można zinterpretować jako efekt chaosu, nieładu. Nieśmiało wychylają się poszczególne instrumenty i dołączają do siebie. Słychać piękną barwę altówki podpartą ciepłym i zdecydowanym dźwiękiem wiolonczeli. Około 4 minuty nagrania pojawia się dynamiczniejszy ruch w altówce, który nadaje charakter i podkreśla w sposób dynamiczny tempo dzieła. Barwa wszystkich instrumentów w kwartecie zasługuje na uznanie. Jakość zespolenia i balansu to mistrzowski poziom wykonawczy. Szczególnie słychać to w skomplikowanych rytmicznym fragmentach pizzicato czy unisono. Dzieło W. Szalonka to przede wszystkim ogromne wyzwanie kondycyjne oraz interpretacyjne. Sam zapis stwarza już wiele problematyki. Do tego dochodzą ustalenia wewnątrz kwartetowe dotyczące balansu i artykulacji. Na uwagę zasługuje fakt, jak fantastycznie muzycy operują czasem we wskazanym dziele. Prawie 45 minutowa Symfonia trzyma słuchacza w napięciu emocjonalnym od pierwszej do ostatniej nuty. Nie wszystko za pierwszym razem wydaje się być dla słuchacza zrozumiałe, jednak w takiej muzyce jest to efekt pożądany. Pojawiające się ludowe fragmenty przenoszą nas na chwilę w góralski nastrój pełen odprężenia i relaksu. Bardzo wyraziście słychać tu altówkę, która poprzez doskonałą artykulację nakreśla klimat tegoż fragmentu. Dzieło niewątpliwie wymaga od artystów niebywalej zdolności opanowania własnego instrumentu, zgrania i porozumienia w kwartecie oraz solistycznego podejścia w miejscach które tego wymagają. Błyskotliwie trylujące skrzypce interesująco dialogują z niskim rejestrem altówki i wiolonczeli, tworząc oryginalny i bardzo interesujący zabieg sonorystyczny. Około 17 minuty nagrania można usłyszeć przenikliwy i wzbudzący niepokój efekt wyjącej syreny, który to przechodzi w delikatne współbrzmienia w kolorze poniceello. Czasem da się

zauważyć drobne podobieństwa do muzyki kompozytorów takich jak I. Strawiński czy W. Lutosławski.

Części druga (ok. 11') i trzecia (ok. 12') jak pisze autor pracy, są wewnętrznie bardziej jednorodne. Choć w zapisie partyturowym nie widnieje sugestia attacca, a nawet pomiędzy częściami I i II wprowadzona została pauza generalna (moment wytchnienia), to płynne przechodzenie z jednego ogniwa w kolejne jest istotne z punktu widzenia dramaturgii utworu. To z pewnością wymaga od wykonawców ogromnej koncentracji, albowiem nie ma miejsca na odpoczynek. Zdaniem doktoranta kształtowanie dramaturgii odbywa się w różny sposób: w części I głównie przez zróżnicowanie faktury i metryczności, w II za sprawą zniuansowanej dynamiki, a w III przez narastającą pulsację, doprowadzającą do niemal transowego uniesienia. Interesującą perspektywą wydaje się ujęcie Symfonii jako przedstawienia, teatru, czy też – wskazanych w tytule – rytuałów, w których „aktorami” stają się grający muzycy – za pomocą dźwięków, gestów i ruchów dokonują swego rodzaju teatralizacji dzieła muzycznego. Rozpoczynające utwór „rytuały strojenia i ćwiczenia” – tak powszechne i istotne dla wykonawców, ale z reguły niedostępne, nieodstronione dla słuchaczy – ujęte w formę kompozycji, zyskują podmiotowość. Dołączony do nich „rytuał przedstawiania” myśli muzycznej współtworzy kompletną wizję tworzenia i interpretacji jako drogi, którą każdy muzyk musi przejść. Finalny „rytuał tańca”, choć bez scenicznej choreografii, odbywa się w wyobraźni słuchacza, dopełniając formę.

Autor wspomina, iż altówka jest jedynym instrumentem wchodzącym w skład kwartetu smyczkowego, w którym rozmiar, menzura, szerokość pudła rezonansowego, gryfu, odległości między strunami, a nawet kształt, nie zostały w pełni zunifikowane, znormalizowane i w dużej części zależą od modelu, na którym są wzorowane, ale także od eksperymentów lutniczych i preferencji altowiolisty. Występują altówki o rozmiarach np. 38-46 cm, te najpopularniejsze oscylują w przedziale 39-42 cm. Na ogół, im większy instrument, tym jego dźwięk jest bardziej nośny i ma ciemniejszą barwę. I to właśnie te właściwości – barwa i nośność – stanowią istotne kryterium przy wyborze instrumentu. Różnice między altówkami, powodujące, że na każdej gra się zupełnie inaczej, mają w konsekwencji wpływ na zakres i charakter problematyki wykonawczej. Od wielu lat pan Łukasz Syrnicki gra na instrumentach współczesnych, które mieszczą się w przedziale 42,5-43,5 cm i pod względem tzw. komfortu są dla mnie z pewnością za duże, niemniej niewygodę rekompensują piękną i inspirującą barwą.

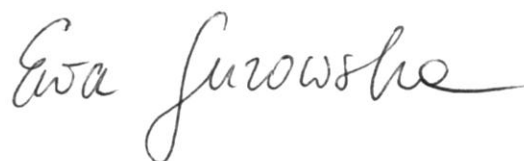
Konkluzja:

Pan magister Łukasz Syrnicki to altowiolista wszechstronny, specjalizujący się w muzyce kameralnej. Doktorant niewątpliwie należy do grona czołowych altowiolistów w Polsce, którzy swoją wiedzą, doświadczeniem i talentem promują oraz prezentują sztukę muzyczną na najwyższym poziomie wykonawczym. Doktorant brał udział w licznych kursach mistrzowskich prowadzonych przez Amadeus Quartet, Juilliard Quartet, Alban Berg Quartet, Smetana Quartet oraz prof. Kurta Levina. Prowadził kursy muzyczne w Kumo (Finlandia), Zadarze (Chorwacja), Łańcucie, AM w Bydgoszczy, AM w Katowicach i AM w Krakowie. Był jurorem konkursów w Hradec, Zadarze, Łodzi, Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie oraz przesłuchań makroregionalnych CEA. Co istotne- w latach 1982-86 był muzykiem WOSPR i TV w Katowicach, w 1986-87 był członkiem Polskiej Orkiestry Kameralnej i orkiestry Sinfonia Varsovia. Od 2009 roku prowadzi klasę altówki i zespołów kameralnych w POSM II st. im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Od 2022 prowadzi klasę altówki w Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie.

Dysertację Pana magistra Łukasza Syrnickiego uważam za odkrywczą i nowatorską, a Symfonia rytuałów na kwartet smyczkowy Hommage á Szymanowski skomponowana przez W. Szalonka, należy do wyjątkowo oryginalnych i odkrywczych dzieł, wpisujących się w pewnego rodzaju niszę. Brzmienie altówki w Symfonii rytuałów, jak i całego kwartetu, jest pod wieloma względami zjawiskowe oraz intrygujące, a interpretacja wykonawców spełnia najwyższe oczekiwania. Słuchacz staje się niejako częścią spektaklu, który poprzez zastosowanie wielorakich środków sonorystycznego przekazu, zostaje poddany zawirowaniom emocjonalnym. Dzieło z pewnością szokuje i wywołuje na słuchaczu wrażenie. Wskazane dzieło artystyczne, przepełnione jest treścią nasyconą dramaturgią, ale i spójnością brzmienia oraz niepowtarzalną kolorystyką. Paleta różnorodnych i profesjonalnie ukazanych technik wykonawczych użytych przez artystę dopełnia całości, czyniąc dzieło unikatowym i niebywale frapującym.

Niniejszym stwierdzam, że doktorant wykazał się dogłębną i wnikliwą wiedzą na temat dzieła W.Szalonka- Symfonia rytuałów na kwartet smyczkowy Hommage á Szymanowski. Ponadto wykazał się także bardzo dobrym, wnikliwym oraz imponującym poziomem wykonawstwa artystycznego. W ten sposób pan magister Łukasz Syrnicki spełnia warunki sformułowane w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn.zm.).

Pracę doktorską Pana mgra Łukasza Syrnickiego przyjmuję bez zastrzeżeń.

A handwritten signature in black ink, reading "Ewa Guzowska". The script is cursive and elegant, with the first letter 'E' being particularly large and stylized.

Ewa Guzowska